KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów — ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne. 6 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOS

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 10. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC sobota dnia 3 września 1921 roku Nr. 197 Rok XV

Walka z drożyzną aż do skutku!

Drożyzna dziś rzeczywiście staje się już złem nie do zniesienia. Urodzaje mieliśmy bogate, wojnę zakończyliśmy zwycięsko, handel wszelaki kwitnie w kraju, wciągając w szeregi kupiectwa, coraz to nowych ludzi, przemysł zaczyna powracać do normalnego rozwoju...

A tymczasem fala drożyzny, lichwiarstwa, paskarstwa, przemytnictwa, korupcji uderza coraz silniej w mozolnie gruntowane fundamenty państwa, grożąc nam rozpętaniem żywiołów burzycielskich,

Rząd w poszukiwaniu środków zaradczych i sposobów dla zwalczania tego zła, wraca do starych metod, które w życiu nie wytrzymały próby ogniowej i poszły do lamusa archiwalnego po to, aby je dziś znów wyciągano w nadziei, że „może się coś pomoże"...

Sądząc z opinji prasy stołecznej, należałoby rządowi dla zaradzenia złemu poczynić następujące kroki: Zmniejszyć ilość ministerjów i urzędów, które obecnie nie są niezbędnymi.

Zredukować do koniecznego minimum dla sprawnego działania aparatu administracyjnego w państwie personel urzędniczy.

Nie przekraczać ram budżetu w wydatkach państwa, a natomiast szukać coraz to nowych źródeł dochodu w sprawiedliwie, bezstronnie rozłożonych na wszystkich bez wyjątku podatkach, przyczem podatki te należałoby ściągnąć możliwie jaknajszybciej.

Nałożyć wysoką daninę na rzecz państwa na spekulantów wojennych, którzy doszli do fortun, z krzywdą dla szerokich warstw społeczeństwa.

Wolny handel ująć należałoby w ramy szerokiej konkurencji, bez tamowania wywozu, wwozu i przewozu produktów pierwszej potrzeby przez władze odpowiednie, zarządzenia, certyfikaty etc.

W stosunku do producentów rolnych zastosować bezwzględną kontrolę, by obszar ziemi pod zasiewy zbóż i okopowizny był należycie i racjonalnie eksploatowany, ceny odpowiadały kosztom wytwórczości, łącznie z koniecznym zyskiem dla producenta, który mógłby liczyć na pomoc rządu przy otrzymywaniu nasion, sztucznych nawozów, narzędzi rolniczych, sprzężaju etc.

Ziemia nie powinna leżeć nigdzie odłogiem! Kto nie umie jej uprawiać, odebrać mu ją w drodze przymusowego wykupu.

Granice kraju dla wywozu środków żywności do sąsiednich państw zamknąć szczelnie i przemytnictwo karać jaknajsurowiej, na równi niemal ze zdradą kraju.

Opłaty skarbowe i taryfowe przystosowywać wraz z systemem podwyżek płac dla pracowników państwa do życia t. j. uzależniać je od stanu ekonomicznego kraju, bez nadmiernych skoków.

Administrację państwa oprzeć należałoby o uczciwego, zdolnego i wykwalifikowanego, ale w nielicznej ilości urzędnika, dobrze płatnego, nieczułego na przekupstwo. Handel, przemysł i rzemiosło krajowe popierać i zasilać przez umiejętne udzielanie koncesji dla kapitału obcego, sprowadzania instruktorów-polaków np, z Ameryki, a wogóle z zagranicy, obeznanych z praktyczną i teoretyczną stroną swego zawodu.

Do walki z korupcją, drożyzną, niesumiennością wciągnąć należy całe społeczeństwo. Nie faworyzować w drodze przywilejów i koncesji ludzi jednego stronnictwa na niekorzyść innych, lecz traktować wszystkich jednakowo. Może to wszystko więcej pomoże, niż stare metody...

i. st.

O zdrowie narodu.

„Zdrowie narodu jest złotem narodu" mówi przysłowie. Stąd też bogate kraje zachodu obfitują w urządzenia lecznicze, uzdrowiska, zdrojowiska i zakłady kąpielowe i wyzyskują każde źródełko niemal, by nie tylko swemu narodowi, ale i kuracjuszom zagranicznym umożliwić kurację. Znane są przecież „bady" niemieckie: te słynne Marienbad, Reinetz, Kissingen i inne, które nawet w tym krytycznym czasie poszczycić się mogą gośćmi polskimi, którzy tam przez swój pobyt pomagają niemcom do obniżenia wartości naszej waluty! Jeśli pobyt w tych kąpielach niemieckich jest przyjemniejszy niż w Polsce, to chyba dlatego, że nie braknie tam niczego, coby pobyt mogło uprzyjemnić, a przedewszystkiem są na miejscu wszelkie urządzenia hygieniczne i zdrowotne. Ale któż chce twierdzić, aby w Polsce nie można było urządzić miejsc kąpielowych tak samo pięknie, albo lepiej nawet niż w Niemczech?!

A przecież posiadanie własnych uzdrowisk w kraju ma dla Polski ogromne znaczenie, po pierwsze ze względu na zagranicę, która się dziwi i śmieje z naszej niezaradności, po drugie ze względu na olbrzymie sumy, jakie pozostaną w kraju, w uzdrowiskach polskich. a po trzecie ze względu na to, że przecież biedniejszy człowiek do lecznic zagranicznych jechać zupełnie nie może. To też myśl założenia polskiego wzorowego uzdrowiska w Powidzu, w powiecie witkowskim, doznała odpowiedniego poparcia i zaczyna się realizować. W czwartek, dnia 24 bm. sporządzono już akt notarjalny i założono towarzystwo kąpielowe, którego zarząd przygotował już plany rozbudowy. „Uzdrowisko Powidz" wedle orzeczenia lekarzy fachowców nadaje się doskonale na odpoczynek dla ludzi przemęczonych; nerwowych i wogóle potrzebujących wytchnienia, gdyż górzysta i zalesiona okolica wraz z malowniczem, a olbrzymiem i łagodnem jeziorem daje możliwość jaknajlepszego wyzyskania czasu wakacji.

Pozatem okoliczność, że Powidz położony jest 130 m. nad powierzchnią morza umożliwi urządzenie tamże stacji klimatycznej. Towarzystwo „Uzdrowisko Powidz" urządzi zatem odpowiedni dom kuracyjny (jeden już istnieje) hale koncertowe, place tenisowe i wogóle wszelki możliwy sport, z którego najmilszym będzie niewątpliwie sport wioślarski. Obok łodzi i żaglowcy Towarzystwo

postara się o łodzie motorowe, które umożliwią wycieczki wspólne kuracjuszy w najbliższą i dalszą okolicę. Po drugiej stronie jeziora leży b. Kongresówka, która wobec oddalenia od linji kolejowej korzystać będzie z łodzi motorowej, która ma obsługiwać komunikację. Niewątpliwie Rząd, nasz skoro się z projektem dokładnie zapozna, ułatwi komunikację z z Powidzem, przez położenie nowej linji kolejowej, normalno torowej, gdyż na razie istnieje tylko wązko torowa z Gniezna, przez Witkowo do Powidza. Założyciele „Uzdrowiska Powidz" żywią słuszną nadzieję, że zabiegi ich poprze całe społeczeństwo, przedewszystkiem Wielkopolskie i w przyszłym roku skorzysta z urządzeń, jakie się tam przygotowuje — oraz, że znajdą poparcie Rządu naszego, ile że akcja ta leży w interesie Państwa i zdrowia narodu. Dyrekcja spoczywa w ręku pp. kupca Józefa Bileskiego z Poznania i Dr. St. Kuklińskiego, lekarza powiatowego z Witkowa. Akcje przeprowadził Bank Zjednoczenia Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.

Z Górnego Śląska.

Zwycięstwo polskie na Śląsku

BYTOM. (EE). Pomimo, że przy wyborach do rad robotniczych na G. Śląsku robotnicy polscy zwyciężyli w 56 gminach i 15 wielkich fabrykach, a Niemcy otrzymali większość tylko w kopalniach gliwickich i to dzięki zniszczeniu przez nich listy wyborczej polskiej; dzienniki niemieckie głoszą o zwycięstwie generalnem Niemców przy wyborach i przemilczają wyniki wyborów we wszystkich innych miejscowościach, prócz kopalni gliwickich.

Powrót do linji Sforzy.

PARYŻ. (Tel. wł.) „L'oeuvre" donosi z Genewy, że przekonanie o konieczności podziału górnośląskiego trójkąta przemysłowego coraz bardziej utrwala się wśród członków Rady Ligi Narodów. Okazuje się tendencja powrotu do starych propozycji rozgraniczenia, znanych pod nazwą linji hrabiego Sforzy.

Kompromisowe rozwiązanie sprawy górnośląskiej?

PARYŻ. (FE) Genewskiemu korespondentowi „Journalu" oświadczyli przedstawiciele Brazylji i Hiszpanji przy L. N, że orzeczenie Rady stanowić będzie rozwiązanie kompromisowe między stanowiskiem Francji i Anglji i oparte będzie mniejwięcej na linji Sforzy.

Agitacja za autonomją Górnego Śląska.

BYTOM. (Tel. wł.) Na obszarze Górnego Śląska daje się zauważyć wzmocniona agitacja t. zw. „autonomistów", dążących do utworzenia z Górnego Śląska państwa autonomicznego. Obecnie tworzy się na Górnym Śląsku nowa partja pod nazwą „Jedność Górnego Śląska". — Dzienniki niemieckie witają tą akcję z wielką życzliwością.

Neutralizacja G. Śląska zwykłą blagą?!

PARYŻ. (FE) Dzienniki paryskie zaprzeczają pogłoskom, pochodzącym ze źródeł niemieckich, jakoby Rada Ligi Narodów zamierzała zneutralizować górnośląski okręg przemysłowy i oddać go pod zarząd międzynarodowy.

Zwolnienie jeńców górnośląskich.

BERLIN. (wł.) Zostały już ukończone układy polsko niemieckie w sprawie zwolnienia jeńców, internowanych podczas walk na G. Śląsku. Przedewszystkiem mają być zwolnieni jeńcy pochodzący z Gliwic, Lublińca, i Wielkich Strzelec. Następnie będą zwolnieni jeńcy pochodzący z Tarnowskich Gór, Opola i innych okręgów. Komisja Międzysojusznicza przyrzekła daleko idącą pomoc w tym kierunku.

Możliwość dymisji obecnego gabinetu

WARSZAWA. (wł.) Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej prez. min. Witos, w imieniu rządu postawił wniosek o zaufaniu do rządu. Jeżeli votum zaufania nie otrzyma, zamierza podać się do dymisji. W kołach parlamentarnych są zdania, że gabinet się nie utrzyma, rząd bowiem utracił zaufanie większości sejmowej, a nawet Zjedn. L. Nar. ma zamiar wycofać się z większości sejmowej.

Polska ma o 300 tysięcy sztuk bydła więcej, aniżeli przed wojną.

WARSZAWA. (własn.) „Przegląd Wieczorny" donosi: według danych statystycznych, zebranych przez władze, hodowla bydła i nierogacizny w Kongresówce i Małopolsce zwiększyła się o 300 tysięcy głów.

W samem województwie warszawskiem znajduje się o 59 tysięcy głów bydła rogatego więcej, aniżeli w 1919 roku.

Również i hodowla nierogacizny znacznie u nas wzrosła. Dobrych też rezultatów należy się spodziewać z ziemi, tembardziej, że sygnalizowany z początku nieurodzaj kartofli znacznie się poprawił.

„Precz z Hindenburgiem i Ludendorffem"

KATOWICE. (wł.) „Gaz Lud." donosi z Hanoweru pod datą 1-go b. m. W demonstracji wczorajszej w Hanowerze, gdzie mieszka Hindenburg, wzięło udział około 100,000 osób. Gdy pochód przesuwał się obok willi feldmarszałka Hindenburga, demonstranci poczęli wołać: „Precz z Hindenburgiem i Ludendorffem!" „Niech żyje republika niemiecka!" „Niech żyje duch Liebknechta i Róży Luxem burg!" „Niech żyją Lenin i Trocki!" Mów nie wygłaszano.

Uporczywe pogłoski o rychłem przesileniu gabinetowem.

WARSZAWA, (tel. wł.) W kołach politycznych obiegają silnie kolportowane pogłoski o mającem niedługo nastąpić ustąpieniu premjera Witosa, a także ministra skarbu Steczkowskiego. Jako następców tego ostatniego wymieniają prof. Michalskiego, posła Diamanda oraz dra. Grossa z Krakowa. W tychże kołach informują, że premjer Witos czuje się znużony i bezradny i że decyzja jego mo'e jeszcze ulec pewnej zwłoce, w każdym razie niezbyt długiej.

Rekursy podatkowe.

WARSZAWA, (tel. wł.) Pod przewodnictwem wiceministra skarbu Markowskiego odbyło się posiedzenie podkomisji skarbowo-budżetowej w sprawie żądań włościan, co do ulg przy wymiarze podatku dochodowego. Uchwalono przyznać włościanom prawo wnoszenia zażaleń w terminie miesięcznym.

Żadna współpraca.

MOSKWA, (EE). W sobotę miało się odbyć decydujące posiedzenie komitetu społecznego pomocy głodnym Rosji. Zebrani członkowie komitetu czekali na odpowiedź na ultimatum, wysłane do rządu. Tymczasem gmach otoczono wojskami czerwonemi i policją, wszystkich zrewidowano, wielu aresztowano, zabrano akta i kasę komitetu. Obecnych przedstawicieli prasy polskiej i angielskiej wypuszczono po 40-tu minutach aresztu. Los pozostałych aresztowanych jest nieznany.

Podwyższenie podatku gruntowego i domowego.

WARSZAWA, (tel. wł.) W przepisach wykonawczych do pożyczki przymusowej, których opublikowanie zapowiedziano na komisji skarbowo-budżetowej przewiduje, min. Steczkowski między innemi podniesienie stawek podatku gruntowego i domowego 56 razy w stosunku do wysokości podatku z roku 1920. — Rząd spodziewa się, że pierwsze raty podatku po podniesieniu dadzą do 1 stycznia 1922 r. 25 miljardów marek.

Zwołanie austrjackiej Rady narodowej.

WIEDEŃ, (Russpress). Posiedzenie Rady narodowej odbędzie się 2 września; omawiana będzie sprawa przyłączenia Węgier zachodnich i ratyfikacja pokoju ze Stanami Zjednoczonymi.

Stambolijski w Austrji.

WIEDEŃ, (Russpress). Prezes ministrów bułgarskich, Stambolijskij przebywa obecnie w Medlingu pod Wiedniem.

---

73) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— A wiesz, że i ty wyładniałaś? — rzekł Wiktor, zbliżając się do dziewczyny i biorąc ją za rękę.

W istocie, oboje zmężnieli; a piękności ich przybrały wyrazistsze kształty.

Wiktor wyglądał już więcej na dorosłego mężczyznę. Rysy jego nabrały powagi, włosy mniej szorstkie a staranniej zaczesywane, wydawały się miększe, cerę miał bielszą, na twarzy wyrosła mu piękna i gęsta broda; w ruchach i postawie miał dużo dystynkcji, słowem, wcale nie wyglądał na rzemieślnika.

— Jesteś teraz za piękny dla mnie — rzekła Modesta.

I ona także zmieniła się bardzo!

Miłość podniosła jej piersi, zaokrągliła ramiona i zabarwiła rumieńcem jej policzki.

Krew tryskała z pod cienkiej powłoki jej ust.

Myśl jakaś dała się dostrzegać na jej pałającem czole, chociaż Modesta najczęściej była bladą i znękaną.

Miała tak mało nadziei, żyła tak źle, horyzont jej marzeń był tak zachmurzony, a prawda życia była dla niej ciągłem i tak powolnem konaniem!..

Ojca Ledoux nie było w domu.

Zakochani mogli ucieszyć się ze sobą do woli i opowiedzieć sobie wszystkie smutki i wesela ich serc młodych.

Żyli w oddaleniu w ciągu dwuch lat, dla nich dwuch długich wieków.

— Zwątpiłam już o pańskim powrocie — rzekła Modesta.

— Dla czego mówisz „pańskim"? — zapytał Wiktor.

— Nie śmiem mówić „ty".

— Trzeba się przymusić; powracam do ciebie ten sam, co dawniej; widzisz, droga Modesto, ten co prawdziwie kocha, jest zawsze wiernym. Widziałem mnóstwo kobiet przez te dwa lata, żadna jednak nie wydała mi się tak piękną, tak słodką, tak ujmującą, jak ty, Modesto.

— Co do mnie — odparła Modesta, spuszczając oczy — to choć spotykałam innych mężczyzn, ale nie patrzyłam na nich wcale. W moich wspomnieniach ty jeden byłeś tylko. Myślę nawet, że gdybyś był nie wrócił, umarłabym, ciebie jednak mając przed oczyma.

Usiedli w głębokim fotelu dębowym, inkrustowanym miedzią, i pokrytym żółtym utrechtem, wypłowiałym i podartym.

Ręce Modesty spoczywały w rękach narzeczonego, a właścicielka ich zapomniała nawet o istnieniu brzydkiej stancyjki, w której się znajdowała i w której upływały długie i monotonne dni jej życia.

— Ale jak tu ponuro — ozwał się Wiktor — spojrzawszy dokoła.

— Niestety — odparła Modesta.

— Czy nie chcesz opuścić tego szkaradnego więzienia?

— O tak! — zawołała — z tobą!

Wiktor dostrzegł łzy, błyszczące w oczach biednej dziewczyny, starającej się je napróżno powstrzymać.

— Widzę, że zawsze jesteś nieszczęśliwą — rzekł Wiktor, ściskając ręce Modesty — ale bądź spokojna, wyrwę cię stąd jak można najprędzej.

— O, dzięki ci, dzięki—odparła Modesta.

Musiała mieć dużo zaufania do miłości swego narzeczonego i dużo wiary w siebie, jeśli dotąd mogła jeszcze wierzyć w szczęście.

Dotychczas, nietylko że była nieszczęśliwą, ale przytem musiała być świadkiem okropnych scen; żyła tylko wyłącznie z nieszczęśliwemi.

Ojciec jej, probując rozmaitych przedsiębiorstw, i nie mogąc w żadnem wytrwać, był po prostu lichwiarzem.

Pożyczał na krótki termin z poręczeniem, lub na zastaw przedmiotów wartościowych, pod pozorem ich kupna.

— Ale ja nie chcę sprzedawać, odzywał się młody człowiek, żądający luidora na kolacyjkę z kochanką, albo ojciec rodziny, potrzebujący kawałka chleba dla chorej żony i zgłodniałych dzieci, które nań czekały; ten przedmiot nie do mnie należy... albo to pamiątka rodzinna.. otrzymałem ją od mojej matki!... od kolegi nieboszczyka... nie chcę sprzedawać.

—Pan nie sprzedajesz, odpowiadał ojciec Ledoux, patrząc z pod oka jak zbójca—ja panu pożyczam luidora, pan mi dajesz gwarancję, i oto wszystko. Za tydzień wrócisz pan, oddasz mi moje brudne pieniądze z pewnym procencikiem za moje trudy i odbierzesz swój przedmiot. Bądźże pan spokojny, ja nie jestem żydem; to też będę zawsze tylko biedakiem i umrę na słomie.

— Ale pan mi każesz podpisać w swoich książkach, że sprzedałem.

— Ostrożność, zwyczajna ostrożność, mój łaskawco; ja, widzisz pan, nie mam prawa pożyczać pieniędzy na zastawy mogę zato kupować wszystko.. Bo widzisz pan ta policja, oko! Aj trudno, trudno żyć na świecie!..

(c. d. n.)

Białorusini na Bałkanach.

BIAŁOGRÓD, (Russpr.) ak donosi „Nowoje Wremia", uchodźcy białoruscy a Bałkanach i w Konstanynopolu zaczynają się jenoczyć w organizacjach arodowych. Powstały już omitety narodowe w Serji, Bułgarji, Konstantyno olu i Galipoli.

Interpelacja w Parlamencie niemieckim.

BERLIN, (Russpress) rezydent ministrów, Ebert, rzed niejakim czasem uaskawił 40 skazanych na mierć komunistów za udział w rozruchach narolowych, obecnie ułaskawił eszcze kilku uczestników owstania w Eisleben. W prawie tej niemiecka parja narodowa wniosła inerpelację do Parlamentu, owodząc, że minister sprawiedliwości nie miał prawa ontrasygnować swym podisem ułaskawienia jednego z wybitniejszych komunistów, będącego w swoim zasie prawą ręką znanego omunisty-bandyty Maksa Helza.

Zwalnianie urzędników w Tarnowie.

TARNÓW, (Russpress.) Zwolnionych tu zostało około 70 proc. urzędników państwowych Ukraińskiej epubliki ludowej.

Śmierć 215 ajentów sowieckich.

BIAŁOGRÓD, (Russpr.) skrówka sowiecka komunikuje, że w miejscowościach między Charkowem Rostowem zabitych zostao 215 urzędników aprowizacji.

Nowa forma przemytnictwa.

LWOW. Do tutejszego od działu „Rzeczypospolitej" donoszą z nad Zbrucza że przemyt ictwo z zielonej granicy przenio o się obecnie na pocztę,i chłoi tą drogą całemi stosami przeycają na stronę bolszewicką ozmaite towary z Małopolski. rzędy pocztowe w Podwołoyskach, Husiatynie, Iwaniu Putem, Mikulińcach, Skałacie i Boszczowie musiały zwiększyć wój szczupły personel, który demógł podołać forsownej pracy la przewozu przesyłek muszą rzędy te wynajmować specjalne odwody, których kosztów opłay pocztowe nie są w stanie pokryć.

Kronika telegraficzna.

— Z rozporządzenia min. Pr. wewn. zwinięto całkowicie rowincjonalne urzędy walki z chwą.

— Według wiadomości, nadodzących z Moskwy, zapasy bolszewickiego wyczerpu i kiedy wynosiły one d trzema miesiącami 300 jonów rubli, to obecnie spa do 37 mil.

— Do dnia 25 sierpnia przybyło do Sopot 11447 gości kąpielowych w 7341 partjach. W dniu 24 sierpnia no. kąpało się 3560 osób i to 1717 w kąpielach północnych, 1775 w południowych i 68 w wolnej strefie przy temperaturze wody o 19 a powietrza o 19 i pół stopniach.

— „Prz. Wiecz." dowiaduje się, że w najbliższych dniach min przemysłu i handlu wyda rozporządzenie, ustanawiające zakaz wywozu bez specjalnego pozwolenia urzędu przywozu i wywozu następujących artykułów: skór surowych bydlęcych, koźlich, wiklin, lnu i konopi.

— Delegat rządu polskiego p. Bern. Diamand, wyjechał do Paryża w celu dokończenia układów w sprawie naftowej.

— Od kilku dni przebywa w Mińsku osławiony prezes Czerezwyczajek moskiewskich, Dzierżyński. „Pobyt jego tutaj pozostaje w związku z ożywieniem działalności konspiracyjnej i agitacyjnej bolszewików na granicy zachodniej

— W dniu 18 sierpnia odbyło się w Moskwie, jak donoszą stamtąd, uroczyste poświęcenie lokalu poselstwa polskiego z udziałem tamtejszej kolonji pol skiej.

— „Kurjer Poranny" donosi, że parlament irlandzki odrzucił jednomyślnie wszystkie propozycje gabinetu Lloyda George'a. Uchwała ta wywołuje sytuację ze wszech miar groźną.

— „Matin" donosi z Berlina, że rząd niemiecki zamierza wydalić z Niemiec Hohenzollernów Ludendorffa, v. Goltza i Vorbecka.

— Havas. „Journal" donosi z Genewy, że jakkolwiek członkowie Rady Ligi zachowują rezerwę, to jednak ze strony osób, zbliżonych do nich, słychać, że porozumienie w sprawie G. Śląska prawdopodobnie będzie osiągnięte i to nawet prędzej, niż się spodziewano tego przed posiedzeniem poniedziałkowem.

— Redakcja „Narodu" zawiadamia, że wobec trudności technicznych jest zmuszona czasowo zawiesić wydawnictwo.

— W zamku Doorn w Holandji, gdzie mieszka obecnie b. cesarz Wilhelm, odbywa się zjazd członków b. królewskich domów niemieckich. Przyjechali już: arcyksiążę brunświcki z żoną i dziećmi i WW. księżny, małżonki ks. Henryka i Oskara pruskiego. W jakim celu zjazd ten został zwołany niewiadomo.

— Część eskadry śródziemnomorskiej angielskiej przepłynęła Suez w drodze do Indji. Anglja wedle wiadomości z kół wojskowych zamierza wysłać znaczne wzmocnienia wojskowe do Indji i gotowa jest za wielką cenę utrzymać tam porządek. Zamknięto jak najściślej granice Indji, by uniemożliwić agitację ze strony Turków i Kemalistów.

— Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 29 lipca rb. 1,780,000, czyli 86,650 mniej jak w tym samym tygodniu roku zeszłego.

— „D. All. Zeitung" donosi z Nowego Jorku, iż polskie starania o pożyczkę zostały przez Amerykę nieuwzględnione. Jako powód podają pisma amerykańskie, iż Stany Zj. nie mogą udzielić kredytu państwu, które trzecią część swego budżetu obraca na cele wojskowe (?!!).

Sposób na przemytników.

Za górami, za lasami istnieje sobie republika Sobierajska, niewykreślona dotąd na żadnej mapie. Nikt jej dotąd nie zna nikt jej nie uznał ani „de jure", ani „de facto", nikt się nią nie opiekuje, nikt jej nie udziela rad—i dlatego zapewne istnieje ona, mimo swojej słabości wśród mocnych sąsiadów. Republika Sobierajska radzi sobie sama, jak może, i z tego powodu nazywa się „sobierajską".

Kłopotów ma dużo, zarówno z zewnętrznymi jak wewnętrznymi wrogami. Obecnie po żniwach bardzo obfitych spadła na nią klęska przemytnictwa. Zaczęło się wywożenie z kraju wszelkich płodów rolniczych na olbrzymią skalę, W ślad za tym wywozem przyszła niebywała drożyzna. Zaczęto nawet przepowiadać, że wkrótce nawiedzi republikę klęska głodowa.

Rząd podjął walkę z przemytnikami. Posypały się rozporządzenia tak srogie, że ludzie porządni, to jest tchórzliwi i naiwni, czytając je, drżeli ze strachu. Przemytnicy rozsiewali straszliwe wiadomości o nieszczęsnych skutkach owych rozporządzeń, dowodząc, że rząd wyjął z pod prawa całą klasę uczciwie zarobkujących ludzi, uprawiali jednakże dalej swój procader, ktory ich nie narażał na żadne nieszczęsne skutki, a tylko stał się nieco kosztowniejszy, Pewnego dnia prezydent republiki Sobierajskiej wezwał do siebie prezydenta gabinetu i zapytał o wyniki walki z przemytnictwem.

— Nie damy rady — odpowiedział rozpaczliwie prezydent ministrów.

— Dlaczego? — zapytał prezydent republiki,

— Niema takiej straży, któraby się oparła łapówce. A przemytnicy płacą... i jak.

Prezydent republiki, człowiek małomówny, spoglądał przez chwilę w oczy prezydentowi gabinetu, poczem rzekł wesoło:

— Powiadasz pan: płacą. Trzeba zrobić tak, ażeby tego płacenia, tej łapówki nikt nie przyjmował,

— Takich Katonów niema w republice naszej.

— Nie potrzeba Katonów — odparł prezydent republiki. — Właśnie zagramy na chciwości ludzkiej. Trzymajmy się zasady: „similia similibus", leczmy chciwość chciwością.

— W jaki sposób.

— Rząd wyda następujące rozporządzenie; Strażnik graniczny może każdemu przychwyconemu przemytnikowi zabrać nie tylko towar, przeznaczony do przemycenia, ale także całą gotówkę, zegarek, pierścionki, wszystko oprócz odzieży i obuwie.

Nazajutrz pojawiło się takie rozporządzenie. Nastąpiły zamachy na ministrów, ale wkrótce zapanował spokój. Po kilkunastu dniach zawezwał prezydent republiki ponownie prezydenta gabinetu do siebie i zapytał:

— Jakże tam z przemytnictwem?

— Czasami ktoś tam z niewielką ilością zboża przemknie się przez granicę, ale to drobnostka — odpowiedział prezydent gabinetu. — Zdarzają się jednakże nadużycia ze strony strażników,

— Jakie?

— Niedawno pewien strażnik zabrał przemytnikowi nie tylko zboże, złoty zegarek i dwa pierścionki, ale także zarzutkę. Odzież wyłączona jest od konfiskaty.

— Mamy jeszcze pogodę i ciepło, więc przemytnik nie przeziębił się — zauważył prezydent republiki.

h. j — e.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Telefony, telefony – dobre są lecz na Zachodzie,
Nasze zaś — to istna męka, choć nam służą ku wygodzie.
Jeśliś mocno jest gwałtowny i masz zbytek życia werwy,
Każ centrali się połączyć — uspokoisz zaraz nerwy.
Wyprobujesz swą cierpliwość, poznasz różne ludzkie dźwięki.
I przekonasz się, czy w uszach dość odporne masz bębenki.
Frr, brr, wrr, mrr, różne inne
Poznasz w telefonach głosy.
Flirciki różne niewinne —
Aż ci dęba staną włosy.
Telefony, telefony — wynalazek to wspaniały!..
Lepsze jednak były czasy, kiedy one... nie istniały.

Es.

— Losy Urzędu sanitarno obyczajowego. Z dniem 1-go września Urząd sanitarno-obyczajowy, prowadzący walkę z chorobami wenerycznymi i nierządem, jako odrębny urząd przestał istnieć, zespolony bowiem został z powiatowym urzędem zdrowia. Reorganizacja ta dotyczy więcej strony administracyjno-biurowej, ponieważ dotychczasowy zakres działalności urzędu zdrowia pozostaje ten sam, jedynie z tą zmianą, że Urząd sanitarno-obyczajowy stał się wydziałem pow. urzędu zdrowia. Funkcjonujący dotąd personel dawnego urzędu san.-obycz. pozostaje narazie ten sam, jednak w najbliższej przyszłości ma jakoby ulec redukcji, Sądzilibyśmy jednak, że ze względu na specjalnie skomplikowane warunki życiowe w Zagłębiu, personel ten nie tylko nie powinien być redukowanym, ale przeciwnie powiększonym ze względu na znaczny wzrost potajemnego nierządu, z którym trudno jest walczyć, a wskutek tego choroby weneryczne szerzą się coraz bardziej. Odpowiedni o tem wniosek do władz wyższych jak się dowiadujemy, został przesłany przez Pow. Urząd Zdrowia. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Zdrowia Publicznego uwzględni go.

— Magistrat a wygląd estetyczny miasta. Dowiadujemy się, że Magistrat miasta Sosnowca, dbały o estetyczny wygląd miasta, postanowił wypracować odpowiednie przepisy o wielkości, wyglądzie, formacie szyldów i reklam sklepowych oraz o kolorze napisów tych szyldów. Niektóre z nich nie odpowiadające przewidzianym wymaganiom i ewentl. przepisom mają być usunięte i zamienione na inne. Słusznie to zupełnie stanowisko Magistratu, bowiem pod tym względem co do pstrokacizmem i rozmaitości szyldów u nas panuje istna wieża Babel. Podobno mają być również ujednostajnione i odnowione tablice z nazwami ulic, A więc Magistrat spełnia swoje obowiązki.

— Ze szpitala powiatowego w Będzinie Od chwili reorganizacji szpitala powiatowego w Będzinie, dokonanej przez Sejmik, stosunki, panujące w szpitalu, radykalnie się zmieniły. Szpital nabiera coraz więcej właściwego charakteru szpitalnego i gospodarka jest więcej racjonalną. Sprowadzone przez Sejmik do szpitala siostry-służebnice bardzo gorliwie opiekują się chorymi i zajmują gospodarką szpitalną, Sejmik dokłada dużo starań, ażeby uzupełnić olbrzymie braki w bieliźnie, asygnując na to poważne sumy. Ostatnio Sejmik również uchwalił przeprowadzenie remontu samego szpitala na co pójdą też poważne sumy Opiece lekarskiej również zarzucić nic nie można. Mamy nadzieję, że jeżeli dalej tak pójdzie, to wkrótce będziemy mieli szpital powiatowy, jaki rzeczywiście powiat będziński mieć powinien. Życzylibyśmy sobie też, by i stosunek dotychczasowy magistratu będzińskiego do Sejmiku, który to stosunek utrudniał rozwój szpitala, — zmienił się, bo walka taka, jaką prowadzono dotąd, może się tylko ujemnie odbić na dalszym rozwoju szpitala.

— Koncert orkiestry 26 pp. Dziś, w sobotę dnia 3 września, o godz. 5 pp. w parku sieleckim odbędzie się koncert orkiestry 26 pp. Fundusz, osiągnięty z tego koncertu, przeznaczony został na rzecz biblioteki żołnierskiej 26 p p. Wstęp na koncert 50 marek. Początek o godz. 5 pp. Szczegóły w programach,

— Teatr iluzji „Bosko" daje dziś wieczorem ostatnie przedstawienie w sali „Zagłoby", poczem udaje się do Będzina i Dąbrowy.

— „Płomyk" Wydawany przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych dwutygodnik dla młodzieży „Płomyk" z dodatkiem dla dzieci „Płomyczek" zostaje z dniem pierwszego września rb. rozszerzony i przeznaczony dla najszerszych warstw młodzieży w wieku od lat 7 — 15. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Marszałkowska 123. Prenumerata kwartalna 100 mk. Kto z nowych prenumeratów wniesie zaraz 120 mk. otrzyma „Płomyk" od 1-go września do końca roku. Na „Płomyk" szczególniejszą uwagę zwraca się nauczycielstwu szkół powszechnych i nauczycielstwu niższych klas szkoły średniej.

— Otrucie Dnia 31 sierpnia o godzinie 17, Drzymalska Franciszka zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Towarowej nr. 9 usiłowała się otruć esencją octową, lecz sąsiedzi, którzy to zauważyli przez wybicie szyb w oknie dostali się do mieszkania desperatki i przy pomocy D-ra Falińskiego zdołali uratować jej życie. Przyczyna rozpaczliwego kroku denatki niewiadome.

— Okradziony sekretarz Sekretarz sądu pokoju w Siewierzu p. Tomasz Stefański zawiadomił posterunek policji, że z jego mieszkania została skradziona garderoba wartości 59500 mk. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

— Kradzieże W dniu 30 sierpnia r. b. o godz. 15 m-30 przez niewiadomego sprawcę popełniona została kradzież roweru firmy "Continental", wartości 18 tys. mk na szkodę Kamińskiego Adolfa, który pozostawił go przed sklepem „Meteor" w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej, gdzie wstąpił w celu załatwienia sprawunku.

W dniu 27/8 rb. policja I podkomisarjatu p. p. przyjęła niejaką Kwokę Helenę, która skradła z Hotelu „Victoria" obrus wartości 1000 mk. Powyższą osobę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Dnia 29/8 rb. o godzinie 21-ej w kino „Oazis" skradziono z kieszeni Ośmędzkiemu Józefowi zegarek srebrny wartości 3000 mk. Poszkodowany kradzież zegarka spostrzegł zaraz po wyjściu z kina, a domyślając się, że kradzież tę mógł tylko popełnić siedzący obok niego Fabryca Edmund lat 16, co też później stwierdzono, doprowadził chłopca tego do II podkomisarjatu policji, gdzie przy rewizji znaleziono przy małoletnim kieszonkowcu zegarek i po spisaniu odpowiedniego protokułu osadzono go w więzieniu.

OGŁOSZENIE.

1580 „Warmno Strzemieszyckie Roman Dobrzański" dawn. Łada i R. Dobrzański) zakład wapienny w Strzemieszycach W. Firma egzystuje od 1 lipca 1921 r. Właściciel Roman Dobrzański zam. w Kielcach Rynek 4.

1581 „Szlama Kimelman" handel resztkami na targu w Sosnowcu. Firma egzystuje od 1918 r. Właściciel Szlama Kimelman, zam. w Sosnowcu Dekierta 20.

1582 „Estera Dajczman" handel art. spożywczemi w Sosnowcu, Piłsudskiego 54. Firma egzystuje od 1916 r. Właściciel Estera Dajczman zam. tamże.

1583 „Teodozja Wolna" handel art. spożywczemi w Sosnowcu, Czeladzka 26. Firma egzystuje od 1920 r. Właściciel: Teodozja Wolna zam. tamże.

1584 Bajla Helfgot" sklep spożywczy w Sosnowcu, Racławicka 18. Firma egzystuje od 1918 r. Właściciel: Bajla Helfgot zam. tamże.

1585 „Moszek Topioł" handel owocami i jarzynami w Sosnowcu, Targowa 10. Firma egzystuje od 1911 r. Właściciel: Moszek Topioł zam. w Sosnowcu Targowa 9.

1586 „Izydor Wartak i S-ka" Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego dom Lajbnera. Celem spółki jest prowadzenie handlu towarami kolonjalno spożywczymi i manufakturą. Spółka rozpoczęła działalnośc dnia 5 lipca 1921 r. Wspólnicy, 1) Mieczysław Dyja Dąbrowa Górnicza, Kościelna 3. 2) Izydor Wartak Dąbrowa Górnicza Stacyjna 4. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników. Weksle, wszelkie zobowiązania, akty i pełnomocnictwa winny być opatrzone podpisami obydwóch wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencję, rachunki i pokwitowania, odbierać z poczty, stacji kolejowych i telegrafu wszelką korespondencję, przesyłki i towary. Spółka zawartą została na czas nieograniczony.

1587 „Anna Wyłoga" handel art. spożywczemi w Sosnowcu ul. Pańska 4. Firma egzystuje od 1918 r. Właściciel, Anna Wyłoga zam. tamże.

1588 „Józef Cymerman" handel owocami i jarzynami na targu w Sosnowcu. Firma egzystuje od 1910 r. Właściciel, Józef Cymerman zam. w Sosnowcu Kościelna 9.

1589 „Majlich Kocimorski" handel art. spożywczymi w Sosnowcu Pańska 9. Firma egzystuje od 1917 r. Właściciel Majlich Kocimorski zam. tamże.

1590 „Abram Kuperberg" handel szczo kami na targu w Sosnowcu. Firma egzystuje od 1914 r. Właściciel, Abram Kuperberg zam. w Sosnowcu Modrzejowska 29.

1591 Spółka firmowa Przedsiębiorstwo drogowo-budowlane Antoni Kryszka, Kołodziejski i Nowak z siedzibą w Będzinie przy ul. Sączewskiego 8. Spółka rozpoczęła czynności dnia 9 lipca 1921 r. Wspólnicy, 1) Antoni Kryszka, zam. w Zawierciu, 2) Antoni Kołodziejski zam. w Będzinie Sączewska 8, 3) Antoni Nowak, zam. w Będzinie Sielecka 9. Zarząd spółką należy do wszystkich wspólników. Każdy ze wspólników ma prawo podpisywać w imieniu spółki rachunki, korespondencję, pokwitowania, odbierać z poczty i telegrafu wszelką korespondencję, pieniądze za przekazami, przesyłki i towary. Weksle i wszelkie zobowiązania pieniężne, akty, pełnomocnictwa winny być podpisywane przez dwóch wspólników pod stemplem firmy. Spółka zawartą została na czas nieograniczony.

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Zbożowy Oddział w Sosnowcu

Podaje się do publicznej wiadomości, że w magazynach Urzędu w Sosnowcu znajdują się różne odpadki z przemiału zbóż przydatne jako karma dla inwentarza, a mianowicie:

łubinu	około	1582 kg.
łubinu odgoryczonego	„	340 „
gryki	„	109
łuski z przemiału prosa	„	64665 „
„ gryki	„	1700 „
pośladu z prosa	„	2632 „
odpadków z przemiału ziemniaków na mąkę	„	794 .
odsiewki zbóż różnych	„	2861 .

Urząd wyżej wymienione sprzeda za pomocą licytacji ofertowej. więcej dającemu.

Termin licytacji oznacza się na dzień 15 września r.b.

Po szczegółowe warunki licytacji należy zwracać się do biura Urzędu Sosnowiec ul. 3-go Maja № 2 do dnia 10 września r. b. włącznie, w godzinach biurowych, gdzie również oglądać można próbki, wystawionych na sprzedaż odpadków. 721

„Intendentura Okręgu Generalnego w Kielcach"
L. 20599./Z.

Konkurs na dostawę mięsa

Intendentura Okręgu Generalnego w Kielcach ogłasza niniejszym konkurs na dostawę

białego mięsa wołowego i częściowo wieprzowego

dla wszystkich formacji, szpitali, zakładów wojskowych, zaś mięsa cielęcego tylko dla szpitali. stacjonowanych w poszczególnych miejscowościach Kieleckiego Okręgu Generalnego w czasie od 1 października do 31 grudnia 1921 roku z prawem regulowania cen co miesiąc.

Reflektuje się tylko na mięso w całych ćwierciach najlepszej jakości o wadze 120 kg. czterech ćwierci wołu.

Ilość dodanego podrobiu: płuca, wątroba, śledziona, nerki i serce może wynosić najwyżej 5 proc. dziennej dostawy mięsa. Dwa kg. podrobiu liczy się za 1 kg. mięsa.

Łby bydlęce i cielęce, oraz nogi do kolan są od dostawy wykluczone.

Kości zaś mogą być tylko z tej samej sztuki z mięsem. Niedopuszczalne są dodatki (doważki) luźnych kości.

Mięso wieprzowe wydane ma być w całych połówkach wraz ze sloniną, grubą na grzbiecie najmniej 3 cm. sadłem, głową i nóżkami

Dwa kg. podrobiu (jedne płuca na dwie połówki) liczy się za 1 kg. mięsa. Jedna połówka wieprzka ma ważyć najmniej 30 (trzydzieści) kg.

Oddawanie mięsa odbywać się będzie przez dostawców w jatce rzeźnika (dostawcy) wprost oddziałom w obecności oficera prowiantowego

O wysokości zapotrzebowania mięsa dla danej załogi oraz o bliższych warunkach dostawy można zasięgnąć informacji w Intendenturze O. Gen. Kielce, lub odnośnych wojsk zakładach gosp.

Szczegółowe określenie warunków dostawy nastąpi przed zawarciem umowy na podstawie wyniku niniejszego konkursu.

Ostemplowane oferty na dostawę całego zapotrzebowania dla całego Okręgu Generalnego, lub części tegoż, dla wszystkich formacji. zakładów i szpitali wojsk danego Garnizonu, lub też tylko dla pewnych formacji względ. na poszczególne miejscowości należy wnosić w terminie od 15-go września b. r. godz. 12-ta w zapieczętowanych i zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mięsa do L. 20599/Z. do Intendentury Okr. Gen. w Kielcach"

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce, lub papierach wartościowych, mających zabezpieczenie pupilarne w wysokości 5 proc. (pięć proc.) od wartości oferowanej miesięcznie dostawy mięsa. Wadjum należy składać w Kasie Komisji Gosp. W. O. Z. G. Kielce.

Oferty, do których nie będzie dołączony dowód złożenia 5 proc. wadjum, nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Intendenturze O. Gen. Kielce dnia 16 go września o godz. 9-ej, poczem o wyniku konkursu zostaną interesowani niezwłocznie pisemnie zawiadomieni".

DROBNE OGŁOSZENIA

Redaktor: Józef Stacherski.

...: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł."

Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł."